

Włodzimierz Gałązka

Małżeństwo i rodzina w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 4, 127-141

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WŁODZIMIERZ GAŁĄZKA

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

WSTĘP

Przez całe przepowiadanie kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, przebija się bardzo wyraźnie temat małżeństwa i rodziny. W niniejszym artykule przyjrzymy się bliżej jego nauczaniu na ten temat.

Małżeństwo sakramentalne daje początek rodzinie chrześcijańskiej. Dlatego najpierw odczytamy istotę małżeństwa katolickiego. Następnie przeanalizujemy nauczanie kard. Wyszyńskiego o roli oraz zadaniach rodziców i rodziny. W tym punkcie zostaną przedstawione zadania rodziców i wyjątkowa rola matki. Zostanie ukazana także rodzina jako Kościół domowy, twierdza wiary Narodu oraz apostoł miłosierdzia i szkoła życia społecznego. Kolejna część poświęcona jest znaczeniu rodziców i rodziny w wychowaniu religijnym dziecka. Na koniec zostaną ukazane zagrożenia współczesnej rodziny, przed którymi – zdaniem kard. Wyszyńskiego – należy bronić polską rodzinę.

1. ISTOTA MAŁŻEŃSTWA

Kardynał Wyszyński w swoim nauczaniu pasterskim wiele miejsca poświęcił ukazaniu istoty małżeństwa. W jednym z listów na dzień Świętej Rodziny zwraca uwagę na fakt, że w zamiarach Bożych związek męża i żony od pierwszych chwil swego istnienia cechowały dwie właściwości: jedność i nierozzerwalność. Z biegiem zaś czasu, gdy ludzkość oddalała się od wiary w jedyne Boga i pograżała się w pogaństwie, poniewierała także związek małżeński. Prymas Tysiąclecia podkreśla, że dopiero Chrystus uratował rodzinę i poniżoną kobietę z upadku, „rozhułkanym namiętnościom ludzkim postawił zaporę w jasnych a mocnych słowach: «Każdy, który opuszcza żonę swą a drugą pojmuje – cudzołoży, a kto od męża opuszczoną pojmuje – cudzołoży!» (Łk 16,18). A na innym miejscu: «Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza» (Mt 19,6)¹.

¹ S. Wyszyński, *Na dzień Świętej Rodziny. Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa*, w: tenże *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975 (dalej: LPP 1946-1974), s. 146. Cytaty biblijne w tłumaczeniu kard. Stefana Wyszyńskiego.

Chrystus nadał małżeństwu charakter sakramentalny i wyniósł je do niezrównanej godności, a Kościołowi dał władzę prawodawczą i sądową względem węzła małżeńskiego. Zdaniem Prymasa nikt nie może też zarzucić Kościołowi, „że uległ w tym względzie kiedykolwiek prośbie czy groźbie najpotężniejszych nawet władców”².

Prymas Wyszyński, wierny nauce Soboru Watykańskiego II, przy wielu okazjach przypominał ducha jego nauki w sprawach małżeństwa i rodziny. Uczył, że małżeństwo i rodzinę widzi Sobór na tle godności osoby ludzkiej i powołania do świętości oraz apostołstwa każdego członka Kościoła Chrystusowego³.

Odwołuje się do podstaw nauki Kościoła, że człowiek jest osobą, istotą niepowtarzalną, mającą wiele praw i obowiązków, przede wszystkim prawo i obowiązek miłości. „Człowiek – pisze kard. Wyszyński – musi być kochany i musi kochać, jeżeli chce się udoskonalić i chce spełnić swoje powołanie”⁴. Według niego z tej naczelnej zasady wynikają wnioski do życia w małżeństwie i rodzinie, ponieważ „małżeństwo jest najściślejszym zespoleniem osób, głębokim zespoleniem we wzajemnym oddaniu się osób, z czego powstaje głęboka wspólnota życia i miłości”⁵.

Zatem podstawową zasadą życia małżeńskiego i rodzinnego jest miłość. Miłość osoby do osoby. Prymas Wyszyński zaznacza, że czasem powstaje ona przez rozbudzenie uczuć i wrażeń zmysłowych, ale staje się ona ludzką dopiero wówczas, gdy obejmie całą osobę, czyli także rozum i wolę. Taka miłość raduje się z drugiej osoby. Tylko wówczas nadaje ona ludzką godność uczuciom oraz ich zewnętrznemu wyrazowi. „Ponadto – dodaje – jeśli jest ona obdarowana i uzdrowiona łaską miłości Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który również miłość ludzką odkupił, wówczas miłość ludzka przewyższa zdecydowanie moc, radość i wartość pociągu zmysłowego lub seksualnego. Sam bowiem pociąg fizyczny z natury swojej samolubny, szuka siebie, dlatego stanowi dla obydwu stron niebezpieczeństwo oraz szybko i boleśnie ginie”⁶. Ludzka miłość małżeńska złączona z łaską miłości Jezusa Chrystusa ma zdolność udzielania się drugiemu człowiekowi oraz przyjmowania daru drugiego człowieka. Taka miłość małżonków uwzględni wartość osoby ludzkiej, dlatego „chce być nieodwołalna i wierna, w dołi i niedoli odpowiedzialna za dar osoby ludzkiej”⁷.

² *Tamże*.

³ S. Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPP 1946-1974, s. 531.

⁴ *Tamże*.

⁵ *Tamże*, s. 532.

⁶ *Tamże*; por. Konstytucja *Gaudium et spes*, 49.

⁷ *Tamże*.

Dlatego pierwszym obowiązkiem, który uświadamia wiernym Pasterz polskiego Kościoła, a który jest niejako streszczeniem wszystkich innych, jest wzajemna miłość. Podając sobie ręce i zamieniając obrączki przy ołtarzu, nowożeńcy wyrażają, że od tego momentu będą jednym sercem i jedną duszą. „Pragnę być dla żony tym, zda się wtedy mówić małżonek, czym Chrystus jest dla Kościoła: On go żywi i pielęgnuje (zob. Ef 5,29), strzeże, broni i uszczęśliwia. A małżonka – odwzajemniając się – zda się również zapewniać: chcę być dla męża tym, czym Kościół katolicki dla Chrystusa, którego kocha, przy Nim wierne trwa, poświęca się i cierpi dla Niego”⁸. Dlatego Prymas stwierdza, że każde spojrzenie małżonków na pierścień ślubny ma im przypominać słowa kapłana wypowiedziane w dzień ich ślubu: „Weźmij pierścień, znak wierności małżeńskiej!”⁹.

Miłość małżeńska w sposób naturalny zmierza ku rodzicielstwu. To dążenie nie powinno – według kard. Wyszyńskiego – oznaczać zlekceważenia innych celów i zasad małżeństwa, które stając się wspólnotą miłości wyraża się w trosce o siebie nawzajem. Małżonkowie bowiem mają prawo do miłości i mają obowiązek przynosić sobie miłość. Jednocześnie zaznacza, że małżeństwo nie jest ustanowione jedynie dla rodzenia potomstwa. Dobro dzieci wymaga, by wzajemna miłość małżonków dojrzewała i rozwijała się¹⁰.

Miłość małżonków chce się udzielać innym, zmierza do zrodzenia i wychowania dziecka. Uwieńczeniem wspólnoty małżeńskiej jest współdziałanie z miłością Stwórcy i Zbawiciela¹¹. Prawdziwa miłość małżeńska rozdaje siebie dzieciom, by one także miały udział w miłości rodziców i szczęściu samego Boga, który powołuje rodziców do miłości twórczej. Prymas Wyszyński cytuje słowa pisarza-myśliciela Claudela, którymi mąż zwraca się do żony: „Ja cię kocham miłością, która stworzyła świat”, i podkreśla, że jest to najgłębsze określenie miłości małżeńskiej, miłości stworzonej przez samego Boga¹².

Jednocześnie kard. Wyszyński pisze, że wszyscy wiedzą, iż miłość ludzka, miłość małżeńska nie jest łatwa. Trzeba o nią zawsze zabiegać i uczyć jej od najmłodszych lat. Szkołą miłości ma być – nie tylko dla małżonków – życie modlitewne, sakramentalne, a przede wszystkim spowiedź. W nauczaniu się ofiarnej miłości ważna jest także atmosfera w domu rodzinnym, pełna dobroci i szacunku. Brak przykładu rodziców, jak wskazuje nauka – co zauważa Prymas

⁸ *Tamże*, s. 149.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ *Tamże*.

¹² *Tamże*.

– powoduje wiele skrzywień duchowych u ludzi dorosłych, które w ich małżeństwie nie pozwalają im odnieść się do współmałżonka z pełnym zaufaniem. Skrzywienia te są wynikiem tego, że nie żyli oni w atmosferze miłości w domu rodzinnym, nie uczyli się ofiarnej miłości. Jest to częstą przyczyną katastrof małżeńskich¹³.

Każde konkretne małżeństwo jest dziełem Bożym, każde jest również przedmiotem Jego troski i Jego opieki. W chwili ślubu kobieta i mężczyzna tworzą nową wspólnotę, podejmując realizację wielkiej instytucji Bożej¹⁴. Jeżeli małżonkowie starają się żyć według myśli Bożej, ich wspólne życie staje się dla nich źródłem rozwoju duchowego, świętości i głębokiej satysfakcji¹⁵. Prymas przypomina zatem małżonkom, że Chrystus, który uświęcił ich związek, nie pozostawia ich bez pomocy. Przeciwnie, stale im towarzyszy, by umieli się kochać wierną miłością. Zachęca małżonków do pielęgnowania życia łaski. Ukazuje im sposoby rozwijania życia Bożego, kładąc nacisk na Mszę świętą, sakramenty święte i modlitwę, szczególnie wspólną modlitwę małżonków. Wyjaśnia, że bez pielęgnowania życia religijnego ich miłość pozostanie jedynie miłością ludzką. Miłość ludzka jest wprawdzie cenna, lecz jako dzieło człowieka może być nietrwała i słaba, przede wszystkim w sytuacjach wymagających wyrzeczenia i ofiary w stosunku do siebie bądź w stosunku do dziecka w rodzinie. Troska o rozwój życia religijnego powinna przejawiać się zarówno ze strony męża, jak i żony¹⁶.

Za wzór wytrwania w rodzinnej szkole miłości stawia kard. Wyszyński Świętą Rodzinę. Do młodych ludzi, przygotowujących się do małżeństwa i życia rodzinnego tak pisze, zaznaczając lekceważenie dzisiaj mocy Jezusa Chrystusa: „Drogie Dzieci i droga Młodzieży (...) dbajcie o własne życie modlitwy, o życie sakramentalne, uczestnictwo w ofierze Mszy świętej, słuchanie prawdy Bożej na lekcjach religii. Wprowadźcie te środki Bożej mocy do Waszego samowychowania, do ofiarnej miłości tak Wam potrzebnej w Waszym przyszłym małżeństwie i rodzinie, tak Wam potrzebnej do wychowania się w czystości, która choć dziś wyraźnie lekceważona i nawet ośmieszana – jest warunkiem szczęśliwego życia w małżeństwie!”¹⁷.

¹³ *Tamże*, s. 533.

¹⁴ W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 119.

¹⁵ Por. *tamże*, s. 116-119.

¹⁶ Wyszyński, *Słowo duszpasterskie...*, s. 533-534.

¹⁷ *Tamże*, s. 534.

2. RODZICE I RODZINA KATOLICKA – ICH ROLA I ZADANIA

a) Zadania rodziców

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński przypomina rodzicom katolickim zadanie, jakie wynika z sakramentu małżeństwa. Píše: „«Rośnijcie i mnożcie się i napelniajcie ziemię» – oto wielkie i piękne zadanie uczestniczenia w twórczym akcie Boga oraz rozkaz skierowany do rodziców mających przekazywać życie dalszym pokoleniom dla zachowania rodzaju ludzkiego¹⁸. Jeśli któreś z małżonków przeciwstawia się w jakiś sposób temu celowi „grzeszy ciężko i ściąga najczęściej już tu na ziemi na siebie kary Boże w postaci chorób, aż do obłądzenia włącznie, sprowadza na rodzinę nieporozumienia, a zawsze wyrzuty sumienia¹⁹. Przytaczając przykład biblijnego Tobiasza i jego małżeńską uczciwość, „gdy powiedział do żony: «Pomnij, że jesteśmy synowie świętych, a nie możemy się tak łączyć jako narody, które nie znają Boga» (Tb 8,5)”, ukazuje rangę małżeństwa. Dalej wyjaśnia, że Tobiasz pamiętał słowa swego przewodnika Archaniola Rafała, który go przestrzegał słowami: «Posłuchaj mnie, a pokażę ci, którzy to są, nad którymi czart przemóc może: oto ci, którzy w małżeństwo tak wstępują, że Boga od siebie i z serca swego odrzucają, a swej lubości tak zadośćuczynią, jak zwierzęta nierozumne; nad tymi czart ma moc!» (Tb 6,16). Zatem życie małżeńskie nie obejdzie się bez wstrzeźliwości, „którą sobie człowiek – jako istota rozumna – czasem nakazać może i musi²⁰. Małżonkowie bogobojni bowiem nie dopuszczą się nigdy dzieciobójstwa, mając świadomość, „że żadna chwilowa korzyść ani żaden niedostatek nie może usprawiedliwić grzesznego czynu, jakim jest zbrodnicze ograniczenie potomstwa²¹”.

Istotnym zadaniem rodziców (oraz wychowawców i całego społeczeństwa), które przypomina prymas Wyszyński, jest uwrażliwienie młodzieży na głos Kościoła nauczającego i upominającego. Szczególnie ważne staje się to w obecnych czasach, gdy obserwuje się wiele spustoszeń moralnych i obyczajowych w młodym pokoleniu. Na dzień wielkopostnego rachunku sumienia kieruje do rodziców list, w którym woła: Pomóżcie młodzieży²². Ukazuje w nim aspekty pomocy młodzieży. Po pierwsze – trzeba przede wszystkim nie dawać jej zgorzienia w ognisku domowym. Zadaniem rodziców jest czynić wszystko, „aby obronić dzieci i młodzież przed złym przykładem: przed niezgodą domową

¹⁸ Wyszyński, *Na dzień Świętej Rodziny...*, s. 149.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ *Tamże*, s. 150.

²¹ *Tamże*.

²² S. Wyszyński, *Apel do rodziców, wychowawców i starszego społeczeństwa na dzień wielkopostnego rachunku sumienia*, w: LPP 1946-1974, s. 639.

i rozbiciem więzi rodzinnej; przed osamotnieniem i poczuciem opuszczenia; przed obojętnością i niewiernością wobec Boga; przed nieufnością wobec zbawczego wysiłku Kościoła i jego służ; przed rozrzutnością, nietrzeźwością, wygodnictwem, samolubstwem, niewrażliwością na ludzi cierpiących i biednych²³. Po drugie – pomoc młodzieży polega na otoczeniu jej opieką w życiu pozadomowym. Nie można być obojętnym na to, co dzieje się z młodymi w szkole, w pracy, w środowisku towarzyskim. Zawsze trzeba przyjść im z życzliwą radą i opieką. Trzecim warunkiem jest chęć zrozumienia młodych, doceniając ich dążenia. Kardynał Wyszyński wyjaśnia, że rodzice nie mogą być w tym względzie pobłażliwi, lecz krytyczni. Ważne jest również stworzenie młodzieży sposobności do działania i czynienia dobrze, tak by w każdym człowieku dostrzegali brata i uczyli się mu służyć i pomagać. Rodzice są nauczycielami sumienności i bezinteresownej pracowitości²⁴.

b) Rola matki

W swoim nauczaniu prymas Wyszyński kieruje także słowa do matek, uświadamiając im ich szczególną rolę i zadania. W liście pasterskim do matek katolickiej Italii napisał: „Wywyższenie Matki Boga i ludzi jest wzorem wielkiego wyniesienia w planach Bożych każdej matki ziemskiej, przez którą Ojciec wszelkiego życia pragnie przekazać największy dar swój – życie płonące z miłości do ludzi”²⁵. W każdej ziemskiej matce objawia się najpotężniejsza wola Ojca życia, który przez swego Syna na tej ziemi zwyciężył śmierć. Każda jest matką życia, a nie śmierci, na wzór pierwszej matki, Ewy, oraz Maryi. Dlatego też matka staje w promieniach światłości Bożej. W Betlejem objawiło się życie – światłość prawdziwa rozświeciła mroki (*Lux vera illuxit nobis*). Kardynał Wyszyński głosi, że w planach Boga matki są matkami światłości. Kształtujące się w matce życie, nigdy nie ustanie, odmieni się w światłość wieczną. Można rzec, że w kobiecie rozpoczyna się nieśmiertelność, gdyż kobieta daje życie z Boga, który nie umiera, który jest Bogiem żywych, a nie umarłych²⁶.

Prymas podkreśla szczególną cześć, jaką okazuje Matka-Kościół każdej ziemskiej matce, stawiając ludziom za wzór najczcigodniejszą Matkę. Wizerunki Maryi znajdujące się w każdej świątyni katolickiej są uwielbieniem macierzyństwa, które uczy szacunku dla matek. Szacunku do matki uczy sam Bóg, wybierając swemu Synowi matkę spośród córek tej ziemi. Ponadto podkreśla, że

²³ *Tamże*.

²⁴ Por. *tamże*, s. 640.

²⁵ S. Wyszyński, *Do matek katolickiej Italii. Matka przy kolebce Kościoła*, w: LPP 1946-1974, s. 416.

²⁶ *Tamże*.

to właśnie matki wydają na świat sługi Kościoła. Pisze: „Hierarchia Kościoła katolickiego jest wychowana na ramionach matek, które chociaż same nie są kapłankami, jednak rodzą przyszłych kapłanów, podobnie jak Maryja, nie będąc sama kapłanką, była świątynią konsekracji kapłańskiej Syna swojego”²⁷.

c) Rodzina – Kościół domowy

Rodzina – jak uczy Prymas Tysiąclecia – jest Kościołem domowym, czyli środowiskiem chrześcijańskiego ładu duchowego i społecznego. Bóg Ojciec tworzy środowisko duchowe dla kształtowania na świecie atmosfery rodzinności. Sam nazywa siebie Ojcem życia i jednoczy pierwszą parę małżeńską, czuwa nad jej więzią duchową i usposabia do niesienia sobie wzajemnej pomocy. Posyłając Słowo Przedwieczne Bóg zapowiedział Go jako swojego Syna: „«...Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany» (Iz 9,5). Nad Jordanem przedstawia Go jako swego Wysłannika: «To jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie» (Mt 17,5). Cała zaś liturgia uroczystości Bożego Narodzenia jest pełna dziecięcej rodzinności, gdyż w betlejemskiej stajence oglądamy Dziecię, owinięte w pieluszki i położone w żłobie (zob. Łk 2,7). Jezus Chrystus wrażliwość na dzieci przeniósł na płaszczyznę więzi duchowej w rodzącym się Kościele. Kardynał Wyszyński zaznacza, że sam Jezus zapowiedział tę nową więź rodzinną w słowach: «Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» (Mt 12,50)²⁸.

Mówiąc, iż rodzina jest Kościołem domowym, należy zdaniem Prymasa wziąć pod uwagę fakt, że to sam Bóg zakłada fundament pod rodzinę jako swoją świątynię. W rodzinie każdy jej członek – mąż, żona, syn, córka – jest owocem woli Boga, który chce „bytu, istnienia i życia człowieka”. Życie ludzkie wynika z woli Boga – Miłości. W rodzinie otaczają człowieka ludzie, którzy pochodzą z miłości Boga, który chciał każdego z nich. Dzieci w rodzinie – co podkreśla kard. Wyszyński – są chciane lub zaplanowane nie tylko przez rodziców, ale także przez Boga Ojca. Są zatem owocem miłości nie tylko samych rodziców, ale również owocem miłości Boga. A więc też naczelnym zadaniem rodziny jest miłość, ponieważ „gniazdo rodzinne jest więc gniazdem, w którym Bóg pomieścił owoce Jego miłości – ludzi”. Podstawowa zaś więź pomiędzy nimi jest istotą miłości Boga do każdego z nas²⁹.

²⁷ *Tamże*.

²⁸ Por. S. Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej*, w: tenże *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, (dalej: LPPiE 1975-1981), Paris 1988, s. 127-128.

²⁹ *Tamże*, s. 128.

Maryja, która w dniu Zwiastowania przyjęła Syna Bożego ułatwia zrozumienie tajemnicy działania Bożego i uświadamia, że powołanie rodzinne zależy od Ojca życia bardziej niż od woli człowieka. „Owoc tego powołania – pisze prymas Wyszyński – jest dany od Ojca, jak Syn Boży dany był Matce Chrystusowej. Dzieje się to przez Ducha Świętego, który tchnął «tchnienie życia» w Adama i dziś przekazuje to tchnienie życia w każdym poczęciu nowego człowieka. Jak bowiem miało to miejsce w raju wobec pierwszego człowieka – Adama, tak też miało miejsce w Nazarecie i w Nowym Adamie – Jezusie Chrystusie, i ma miejsce w każdym synu ziemskiej matki”³⁰. Za wzór dla każdej rodziny domowej stawia on Świętą Rodzinę z Nazaretu, z czułością i wierną troską Bogarodzicy. Tak jak Maryja wierna była swym macierzyńskim obowiązkom przez całe ziemskie życie Jezusa – od Betlejem do Kalwarii – tak każda matka ma być wierna swemu dziecku. I jak Bogurodzica, pod opieką której wzrastał w latach, mądrości i łasce u Boga i u ludzi Bóg-Człowiek, starannie przez Nią przygotowany do wypełnienia swych zadań, tak matka w rodzinie jest „najbliższą nauczycielką życia, wyczuwającą, co może być potrzebne jej dziecku w wieku dojrzewania do trudów codzienności życiowej”³¹. Dlatego też Prymas stwierdza, że rodzina domowa, która naśladuje Maryję, zbliża się do obrazu rodziny jako Kościoła domowego. Zachęca rodziny do naśladowania najpiękniejszego wzoru Kościoła domowego oraz oddania się Matce w macierzyńską niewolę miłości³².

d) Rodzina – twierdzą wiary Narodu

W 1978 roku, naświetlając zagrożenia wiary naszego Narodu prowadzone wówczas systematycznie przez laicyzację i ateizację, nieustanną walkę z wiarą w sercach dzieci i młodzieży, prymas Wyszyński stawia rodzinie polskiej kolejne, bardzo ważne zadanie. Ma być ona twierdzą Narodu.

Rodzina jest bowiem – jego zdaniem – pierwszą świątynią, w której dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwszą szkołą wychowania chrześcijańskiego. Wiara jest umacniana i rozkrzewiana w świątyniach, do których przychodzą wierni, by spotkać się z Bogiem i zjednoczyć się z Nim w sakramentach świętych. Do świątyni przychodzą ludzie, którzy tego pragną, którzy wierzą. Zatem prawdy wiary muszą poznać w rodzinie. Tak o tym zadaniu pisze kard. Wyszyński: „To, co ojciec i matka przekażą dziecku z prawd wiary, tak zapada w duszę, jest taką siłą i potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia,

³⁰ *Tamże*, s. 129.

³¹ *Tamże*, s. 129.

³² *Tamże*; S. Wyszyński, *List do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, w: LPPiE 1975-1981, s. 110.

choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg. Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udręczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka³³. Przekazywanie wiary w rodzinie staje się istotne szczególnie wówczas, gdy Bóg jest usuwany z wychowania i ze wszystkich miejsc publicznych. Rodzina i dom są – co podkreśla Prymas – bezpiecznym miejscem dla Boga³⁴.

Rodzina, jako najmniejsza komórka życia społecznego i najmniejsza komórka życia Kościoła, musi się stać się twierdzą wiary, gdzie uratuje się życie Boże w Jezusie Chrystusie. Rodzice muszą być pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci³⁵. Taka zawsze była rola rodziny w historii Polski. Była ona twierdzą wiary i polskości, skarbem kultury chrześcijańskiej w najcięższych okresach niewoli i prześladowań. Od tysiąca lat dzięki zaangażowaniu polskiej rodziny – pisze Prymas – „przetrwaliśmy, ostaliśmy się i jesteśmy Narodem katolickim”. Przytaczając fragment *Roty*: „Twierdzą nam będzie każdy próg / Tak nam dopomóż Bóg”, zaznacza, że i dzisiaj w rodzinie musi być przechowywana wiara i chrześcijańska kultura Narodu³⁶.

e) Rodzina – apostołem miłosierdzia i szkołą życia społecznego

Rodzina, według prymasa Wyszyńskiego, jest także szkołą wychowania społecznego. Uczy ona, że przywrócenie społecznego znaczenia cnocie miłości, miłosierdzia, współczucia i litości nie jest łatwe, ale konieczne, i jest to zadanie dla polskich rodzin.

W celu zrealizowania tego zadania, rodzina musi utworzyć własny system obrony, by nie zniszczyć „delikatnych latorośli młodego życia”. Prymas mówi rodzicom, że pomocy muszą szukać w nauce Kościoła. Nawiązuje w tym miejscu do wypowiedzi Jana Pawła II w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której Papież podkreślił, że człowiek powołany jest do tego, by bardziej „być”, a nie tylko „mieć”, by bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy być nie tylko „z drugimi”, lecz również „dla drugich”³⁷.

Kardynał Wyszyński z naciskiem podkreśla, że skuteczność wypełniania tego zadania uzależniona jest od pomocy społeczności narodowej i państwowej. Wspólnoty bowiem rodzinna i narodowa muszą wzajemnie się uzupełniać. Jednak to rodzice mają uczyć miłości do otoczenia oraz wychowywać swoje dzieci

³³ *Tamże*, 107.

³⁴ Por. *tamże*.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ *Tamże*, s. 107-108.

³⁷ Por. S. Wyszyński, *List pasterski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia „Rodzina apostołuje miłosierdziem”*, w: LPPiE 1975-1981, s. 176.

w świadomości, że one same i wszyscy ludzie są dziełem Boga, darem dla rodziny i ziemi. Zauważa, że rodziny wielodzietne, liczniejsze, są lepszą szkołą wychowania do miłości do innych niż rodzina jedynacza, bo stwarzają okazje do takich przeżyć. Bardziej wiarygodną jest rodzina trwała; rodzice rozwiedzeni są często przykładem wrogości wobec dzieci, rodziny i Narodu³⁸.

W wychowaniu w duchu miłosierdzia ważne jest także uspołecznianie dzieci przez kontakt z rówieśnikami, tak by odkrywały w innych wartość każdego człowieka. Należy również ochraniać dzieci przed wszelkimi formami złości, brutalności, agresji i gniewu. Złe odnoszenie się domowników do siebie nawzajem nie wpływa korzystnie na uspołecznianie dzieci. Należy zadbać o to, by już z domu nie wynosiły złego odnoszenia się do innych. Natomiast przez sumienne wypełnianie obowiązków domowych, szkolnych, społecznych i zawodowych oraz współdziałanie powinny uczyć się prawdziwego patriotyzmu i powinności względem Ojczyzny. Trzeba też stwarzać sposoby do niesienia pomocy innym przez dzieci i młodzież. Konieczne jest uwrażliwianie dzieci na rodziny żyjące w niedostatku, zwłaszcza takie rodziny z najbliższego środowiska. Dobrzy rodzice, zdaniem Prymasa, będą dbać, by ich dzieci nie wyróżniały się przesadnym ubiorem, wyposażeniem, a raczej będą namawiać je do odmówienia sobie jakiejś rzeczy i dzielenia się z biedniejszymi. Okazją do kształtowania takiej postawy u dzieci są uroczystości religijne: Pierwsza Komunia święta, bierzmowanie, ślub kościelny³⁹.

3. ROLA RODZICÓW I RODZINY W WYCHOWANIU RELIGIJNYM DZIECKA

W pouczeniach kard. Wyszyńskiego o sakramencie małżeństwa znajdują się także konkretne wskazówki odnośnie do życia religijnego w rodzinie. Stwierdza on, że małżonkowie zakładając rodzinę mają uświęcić siebie i potomstwo. Ma się to dokonać przez życie oparte na wierze i przykazaniach Bożych, karmione codzienną wspólną modlitwą i często zasilane łaskami sakramentalnymi.

Ksiądz Prymas nawołuje, aby rodzice katolicycy jak najszybciej przynieśli swe nowo narodzone dziecko do sakramentu chrztu świętego, gdyż jest to warunek zbawienia. Bolesny jest fakt, gdy z winy rodziców dziecko umrze bez chrztu. Zaniedbanie w tym względzie obciąża sumienie rodziców, a duszę dziecka pozbawia szczęścia oglądania Boga. Przypomina również, że w razie zagrożenia śmiercią rodzic może, a nawet powinien ochrzcić dziecko z wody. Ponadto ukazuje zwyczaj, że każda katolicka matka po urodzeniu dziecka przychodzi do

³⁸ Por. *tamże*.

³⁹ *Tamże*, s. 177.

kościół na tak zwany wywód, by otrzymać błogosławieństwo i podziękować Bogu za szczęśliwy poród⁴⁰.

Pisze również, że wychowanie katolickie rozpoczyna się w środowisku domu chrześcijańskiego, w którym nie brakuje symboli naszej wiary: krzyża, obrazów świętych, wody święconej i gromnicy. W takim domu rozpoczyna się wychowanie katolickie, które koniecznie musi być zasilane pracą i modlitwą⁴¹.

Dziecko Boże ma prawo do wychowania, które przygotuje je do zadań doczesnych i do zjednoczenia z Bogiem. Zatem musi to być wychowanie wszechstronne: fizyczne i duchowe, rodzinne i narodowe, osobiste, społeczne, gospodarcze. Prawo do wszechstronnego wychowania dziecka najbardziej wypełniają rodzice. Oni też są według kard. Wyszyńskiego zobowiązani do jego realizacji, gdyż przekazali dziecku Boży dar życia, „są związani z dzieckiem węzłami krwi, cierpienia, ofiary, przyrodzonym uczuciem miłości i przywiązania, nadprzyrodzoną wspólnotą przez jedną wiarę, przez jeden chrzest i jeden Kościół Chrystusowy”⁴². Rodzice nie są w stanie sami wychować dzieci wszechstronnie, wymaga to odwołania się do pomocy Kościoła i społeczeństwa⁴³.

Prymas Wyszyński z naciskiem podkreśla obowiązek wychowania religijnego swych dzieci przez rodziców. Jest to obowiązek sumienia, który ich dzieciom zapewnia zdrowe wychowanie w tężyźnie fizycznej i duchowej, w przyjaźni z Bogiem i ludźmi. W związku z tym zagadnieniem uświadamia rodzicom obowiązek troszczenia się, a nawet domagania się religii w szkole⁴⁴. Pisze: „Macie prawo wybierać takie przedszkola, w których jest wychowanie religijne. Macie obowiązek domagać się dla dzieci katolickich przedszkoli o duchu religijnym”⁴⁵. Dalej dodaje: „...macie poważny obowiązek sumienia przenieść dzieci wasze do tych szkół, w których nauka religii jest wykładana”⁴⁶. Przypomina również, że utrudnianie dzieciom i młodzieży uczęszczania na katechizację jest grzechem wołającym o pomstę do nieba. Żadne doczesne korzyści nie usprawiedliwiają takiego czynu, zgodnie z nauką Chrystusa: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” (Mt 16,26). To właśnie

⁴⁰ Wyszyński, *Na dzień Świętej Rodziny...*, s. 150.

⁴¹ *Tamże*.

⁴² S. Wyszyński, *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, w: LPP 1946-1974, s. 173.

⁴³ Por. *tamże*, s. 174-175.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Do rodziców katolickich przed rozpoczęciem roku szkolnego*, w: LPP 1946-1974, s. 292-293; tenże, *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, w: *tamże*, s. 366-367.

⁴⁵ Wyszyński, *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania...*, s. 176.

⁴⁶ *Tamże*.

rodzice odpowiadają przed Bogiem za duszę dziecka⁴⁷. Dlatego zachęca rodziców do wspierania swych dzieci w praktykach religijnych, m.in. w ćwiczeniach rekolekcyjnych⁴⁸ oraz w przygotowaniu do przyjęcia Pierwszej Komunii świętej⁴⁹.

W wychowaniu religijnym nie może zabraknąć przykładu samych rodziców. Dlatego Prymas wzywa rodziców do wspólnej modlitwy w rodzinie: „Należy w każdej rodzinie przestrzegać obowiązku wspólnej modlitwy. Niech wszyscy od wczesnego ranka razem wołają: *Ojcze nasz* i przywołują Matkę Chrystusową, zwłaszcza odmawiając *Aniół Pański* – modlitwę wybitnie rodzinną, którą przypomniał światu w porę Ojciec Święty Jan Paweł II. Proszę, by przynajmniej raz w ciągu dnia cała rodzina domowa odmawiała wspólnie *Wierzę w Boga*, a na wieczorny Apel Jasnogórski pozdrawiała Matkę Chrystusa i naszą słowami – *Zdrowaś Maryjo*”⁵⁰.

4. ZAGROŻENIA WSPÓLCZESNEJ RODZINY I POTRZEBA JEJ OBRONY

Kardynał Wyszyński sam bronił rodziny i wzywał do jej obrony. Zagadnienie to było priorytetem pracy duszpasterskiej ówczesnego Kościoła. Przed czym, jego zdaniem, należy bronić polską rodzinę? Prymas ukazał dwa na szeroką skalę rozprzestrzenione problemy dotyczące polskiej rodziny. Pierwszym jest „walka z pokoleniem rodzących się”, drugim zaś – „rozkładający wszystko alkoholizm”⁵¹.

Rodzina, czyli Kościół domowy, ma stać na staży życia⁵². Jednak, by tak się stało – zdaniem prymasa Wyszyńskiego – należy przezwyciężyć wiele błędnych poglądów na wspólnotę rodzinną, domową i małżeńską. Wiele osób uważa małżeństwo za rzecz prywatną, jednak pozostaje ono powołaniem społecznym, głównie dlatego, że jest dla rodziny i wiąże się z prokreacją. Ponadto ma ono charakter religijny. Trzeba zatem, według niego, wyzwolić się „z samolubnego i zeświecczonego pojmowania małżeństwa, przez co wzmocni się więź rodzinna i społeczny wymiar posłannictwa rodziny, która jest na służbie domowej, spo-

⁴⁷ Por. *tamże*, s. 176.

⁴⁸ S. Wyszyński, *Odezwa do rodziców i młodzieży. Rekolekcje szkolne: „Godzina sumienia”*, w: LPP 1946-1974, s. 332.

⁴⁹ S. Wyszyński, *Do rodziców o wczesnej Pierwszej Komunii świętej*, w: *tamże*, s. 229-231.

⁵⁰ S. Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej*, w: LPPiE 1975-1981, s. 131.

⁵¹ S. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia „Ratujmy życie w rodzinie”*, w: *tamże*, s. 99.

⁵² DA 11.

łecznej, narodowej i Bożej”. To społeczne pojmowanie rodziny nie godzi się z przyjętym zwyczajem rozbijania rodziny przez rozwody. Ich przyczyną jest zazwyczaj samolubstwo jednej ze stron, nie liczącej się z dobrem i szczęściem dzieci⁵³.

Kardynał Wyszyński staje w obronie nierozzerwalności węzła małżeńskiego, gdyż jest to zadanie łączące się z nauką Kościoła i Ślubami Jasnogórskimi. Piśze: „Wszak przyrzekliśmy «stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne». Do tego ma nam pomagać «umacnianie w rodzinach naszych królowania Syna Bożego Jezusa Chrystusa, obrona czci Imienia Bożego, wszczepienie w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Matce»”⁵⁴.

Środkiem obrony życia w rodzinie jest obudzenie sumienia rodziców. Obrona życia w rodzinie wymaga również zerwania z rozpowszechnionymi praktykami nieuczciwości wobec powołania rodzicielskiego lub własnych dzieci: nieludzką antykoncepcją, przerywaniem poczętego życia, gwałtem na dzieciach już narodzonych. „«Matka życia» – pisze kard. Wyszyński – dziś często staje się matką śmierci”. Dlatego też obrona życia jest obroną godności człowieka – przypomina Prymas na podstawie encykliki Pawła VI *Humane vitae*⁵⁵. W innym miejscu mówi, że chociaż w naszej ofiarnej i walczącej Ojczyźnie życie ma wielką cenę, to walka z życiem nie narodzonych stała się niemal klęską społeczną. Poprzedzona została bowiem propagandą środków zapobiegawczych powstawaniu życia, która doprowadziła do tego, że „rodziny wygasają w kołyskach”. Dlatego rozbrzmiewa jego głośnie i stanowcze pytanie: „Czyż wobec nakazu przykazań Bożych i prawa przyrodzonego nie jest słuszne wołanie Ślubów Jasnogórskich: «Walczycy będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu»”⁵⁶.

Kardynał Wyszyński zwraca uwagę jeszcze na inny aspekt zagrożeń rodziny – życie zawodowe. Chociaż praca zawodowa przyniosła korzyści materialne rodzinom, szczególnie praca matek, to jednak ugodziła w ich powołanie macierzyńskie. Matka pracująca zawodowo ma rozdwojone serce. Jest zawsze pełna niepokoju o swe dzieci, żyje w ciągłym pośpiechu. Rozdwojony wewnętrznie człowiek zawodzi albo w pracy, albo w rodzinie, zdarza się, że na obu tych

⁵³ Por. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia...*, s. 100.

⁵⁴ S. Wyszyński, *Słowo pasterskie na prace wielkopostne i radości wielkanocne. Do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej*, w: LPPiE 1975-1981, s. 65.

⁵⁵ Por. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia...*, s. 101-102.

⁵⁶ Wyszyński, *Słowo pasterskie na prace wielkopostne i radości wielkanocne...*, s. 65.

plaszczynach życia, co w rezultacie prowadzi do sporów, kłótni, utraty zaufania, a kończy rozbitciem⁵⁷.

Kolejnym problemem współczesnej rodziny jest zwlekanie z urodzeniem dziecka. Kardynał Wyszyński obserwował głębokie zaniżenie celów małżeństwa i rodziny, wartości ludzkich dziecka, gdyż „przegrywa” ono w tych sytuacjach z tzw. dorobieniem się, urządzeniem mieszkania itp. Rośnie liczba małżeństw bezdzietnych lub z jednym dzieckiem. Takie życie potęguje często egoizm, nudę i odczucie pustki. Tylko dziecko może dać prawdziwą radość życia domowego, nadać właściwy cel pracy, poświęceniu i wyrzeczeniu⁵⁸.

Obrona rodziny wiąże się ściśle z walką z nałogami, jakie dotyczą rodziny. Jest ich wiele: alkoholizm, lenistwo i lekkomyślność, marnotrawstwo i rozwiązłość. Coraz częściej, zdaniem prymasa Wyszyńskiego, mówi się też o klęsce wychowawczej, społecznej, gospodarczej i narodowej⁵⁹. W sposób bardzo obrazowy przedstawia problem alkoholizmu, pisząc: „Przez nienasycone gardło ludzi nietrzeźwych przepłynię całe szczęście rodzinne i małżeńskie, cały dorobek ciężkiej pracy gospodarczej, a nawet cała pomyślność Narodu”⁶⁰.

Alkoholizm w domu, w rodzinie jest źródłem ciągłej agresji, przemocy ludzi nieopaczalnych, lęku dzieci i kobiet. Jeśli problem ten dotyczy kobiet, staje się nieopisaną niedolą rodziny. Nałogi wpływają szkodliwie przede wszystkim na dzieci, im wyrządzają często nieodwracalne krzywdy. Wychowani w takiej rodzinie młodzi ludzie często trafiają do tzw. młodzieży marginesowej. Przewyciężenie tego zagrożenia musi zaczynać się w rodzinie, przy ogromnym współudziale całego środowiska, Kościoła i państwa. Ma się to odbywać na przykład przez zmniejszenie dostępności do alkoholu w miejscach publicznych, przy zakładach pracy, kościołach, szkołach. Trzeba otoczyć opieką dzieci z takich rodzin, jak i całe rodziny⁶¹.

ZAKOŃCZENIE

Analizując nauczanie Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego na temat małżeństwa i rodziny, zauważamy, że przedłuża on niejako sakrament małżeństwa na rodzinę. Ukazuje bowiem rodzinę jako znak działania samego

⁵⁷ Por. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia...*, s. 102.

⁵⁸ Por. *tamże*, s. 103.

⁵⁹ Por. Wyszyński, *Słowo pasterskie na prace wielkopostne i radości wielkanocne...*, s. 66-67; Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia...*, s. 103; Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności Narodu*, w: LPP 1946-1974, s. 575-576.

⁶⁰ Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia...*, s. 103.

⁶¹ Por. *tamże*, s. 103-104.

Boga – Stwórcy, Boga – Ojca, pełnego miłosierdzia i miłości. Istotne miejsce w rodzinie, którą przedstawia jako Kościół domowy, twierdzą wiary Narodu oraz szkołę apostołstwa miłosierdzia, zajmuje dziecko. Wokół niego skupia się całe życie rodziców i rodziny.

Prawdziwa rodzina katolicka jest Bogiem silna. Czerpie moc i siłę do realizowania swych zadań, zmierzających ku uświęcaniu jej członków, z życia religijnego: wspólnej modlitwy, Eucharystii, życia sakramentalnego. Ma ona świadomość swego szczególnego posłannictwa we współczesnym świecie, a jednocześnie grożących jej niebezpieczeństw. Ma wreszcie doskonały wzór do naśladowania – Świętą Rodzinę z Nazaretu.